Ner 188. ROK 1836. CZWARTEK 18 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10. miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Agapita i Sebal W.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Bronisława.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
7	27" 4"' 442	† 12°, 8	4,"' 40	Zachodni średni	Pochmurno	
17 12	4, 759	† 16 4	3, 42	Pn. Zachodni mocny	Chmury	
3	4, 825	† 17, 8	3, 29	„ „	Pogoda z Chmurami	
9	4, 987	† 12, 6	4, 13	„ słaby	„	

( ) — *Wiedeń 7 Sierpnia.* —

Xiążę Metternich, kanclerz domu, dworu i państwa Jego C. K. Mości wyjechał dnia 5 z rana do Cieplic.

— *Z Petersburga* 17 (29) *Lipca.* —

Od dawna już w gazetach angielskich i francuzkich umieszczono wiadomości o wojnie górali Kaukazkich z Rossyją, którzy usilują niby osłabić potęgę tego mocarstwa. W odpowiedzi na to, umieściła *Allgemeine Zeitung* list z Odessy z d. 16 lipca, którego treść jest następująca: Piszący zarzuca najprzód dziennikom francuzkim i angielskim, że w braku innych nieprzyjaciół, nowego Rossyj na Kaukazie wymyśliły wroga. W Paryżu i Londynie nłożono Czerkasom program wojny i z wielkim hałasem ogłoszono w gazetach. Odtąd, według zdania dziennikarzy, na wzgórzach i w wąwozach Kaukazu, ma niebespieczna dla Rossyi toczyć się wojna. O tém wszystkiém nic nie wiedzą w Odessie. Naczelnicy, bojowiska, siła obopólna wójsk, ranni i zabici, to wszystko tam niewiadome. Tyle tylko z owego teatru wojny dosłyszano, że jazda czerkaska ma rossyjską w ojczystych górach swoich przewyższać, co zważywszy stosunki miejscowe, zadziwiać nie powinno. Mimo tego jednak gazety francuzkie, nie wyjąwszy *Monitora*, już Czerkasami wybrzeża Donu zajmują. Może nie minie dwóch dni gazetowych, a dowiémy się, że te hordy Dniepr zajęły i Bugowi zagrażają. Podobne bajki li zupełnie niewiadomych oszukiwać mogą, większa część bowiem czytelników wie o tém dobrze, iż z plemion czerkaskich tylko Lesgowie i Kumykowie w odwiecznych lasach i wąwozach Kaukazu dotąd pokonanymi być nie mogli, bo chciawszy ich pokonać po większéj części wytępićby ich piérwéj należało. Rossyjanie zaś, gdybyśmy im nawet ludzkości w tym względzie zaprzeczali, są dostatecznie o tém przekonani, że przyjąwszy system powolnego podbijania i cywilizowania narodów, łatwiéj zamiar powszechnego podbicia i organizacyi obywatelskiéj tychże osiągnąć mogą. Rząd rossyiski przeto na tém poprzestał, że podbite plemiona broni od ich rozbójniczych braci, i wojnę przeciw tym e-

statnim tak dalece tylko prowadzi, jak dalece wymaga tego utworzenie przedmurza dla własnego i hołdowniczych plemion bezpieczeństwa. Tym zposobem uporne plemiona wyparłszy i ścieśniwszy w górach, Rossyja nie wątpi bynajmniéj, że też wkrótce poddadzą się jéj dobrowolnie. Gdyby Czerkesowie posiadali istotnie dla Rossyi niebezpieczną siłę, czyliżby jéj byli nie użyli pod czas wojny tureckiéj, kiedy Turcy jeszcze Anapy byli panami? Ale oni nie przeszkadzali nawet związkom, zwycięzko do Erzerum posuwającéj się armii rossyjskiéj. G.L.

— *Prussy.* —

Dnia 28 czerwca powiła żona oberżysty w Krzepszynie pod Kcynią (w Wielk. Xięzt. Pozn.) okropny potwór, który jeszcz we dwa tygodnie po rozwiązaniu kobiety żyć miał. Potwór ten miał po 6 palców u każdéj ręki i po 6 palców u każdej nogi; jedno zaś tylko oko na czole, a zamiast nosa coś do trąby podobnego z grubym końcem. Zresztą stworzenie to miało postać zupełnie ludzką. G.L.

— *Z Paryża 3 Sierpnia.* —

Sentinelle des Pyrenées udziela wiadomość, że karlistowski podpułkownik Biguri, przybył d. 15 do Wittoryi przywożąc dla jenerała Kordowy w darze od jenerała Villareal, dwa bardzo piękne pistolety. Względem rzeczonego posłannika, nie użyto w Wittoryi żadnych, w podobnych przypadkach zachowujących się ostrożności; przebywał on ulice miasta bez najmniéjszej przeszkody — Słychać że rząd portugalski chciał odwołać swój korpus posiłkowy, ale sprzeciwił się temu rząd hiszpański.

Z Tulonu wysłano 360 ludzi z 66 pułku liajowego do Ankony, na miéjsce takiej samej liczby żołnierzy, którzy ztamtąd do Francyi tym samym okrętem odesłani zostaną.— Z Gibraltaru nadeszła wiadomość, że wojenne okręty francuzkie *Scipion* i *Herminie* zarzuciły kotwice swoje dnia 5 lipca w zatoce Tangeru. Pułkownik Delarue posłannik francuzki, pojechał do Mequinez, gdzie go Cesarz Marokoński przyjąć postanowił.

W liście prywatnym pisanym z Bajonny d. 30 lipca, doniesiono, że jenr. Villareal postąpił d. 28 we 12 batalionów piechoty z jazdą i artyleryą pod Wittoryę i wezwał to miasto do poddania się; parlamentowano przez dzień cały, a wieczorem zgodsono się na to, że jeżeli w ciągu 24 godzin, załoga nie otrzyma odsieczy, miasto natenczas przez kapitulacyę będzie oddane karlistom. Wszystkie doniesienia zgadzają się na to, że od niejakiego czasu opuścili krystyniści Wittoryę prawie zupełnie.

Według listów pisanych z Coruny dnia 25 lipca, zrobienie powstania w Galicyi nie powiodło się jenerałowi Gomez dla tego, że nie znalazł téj przychylności w mieszkańcach jakiéj się spodziewał. Przy Pontebedias, napotkał nawet oddział mieszkańców, którzy przeciwko niemu wystąpili. Zagrożony przez jenerała Latre, Gomez cofa się teraz do Asturyi. Zamiast wzmocnić się nowozaciężnemi, utracił i owszem kilkaset ludzi przez zbiegostwo. G.C.W.

— *Dnia 4 Sierpnia.* —

Wobecności króla Neapolitańskiego ma się odbyć wielka rewia wojska liniowego i gwardyi narodowéj.

Francya jest nowém zagrożona niebezpieczeństwem: towarzystwo praw człowieka tak się rozszerzyło między wojskiem i w uniwersytetach, że w skutku tego odkrycia wydano rozkazy do zmienienia załóg we wszystkich znaczniejszych zakładach. Dyrekcya policyi zawiadomiła rząd belgijski o tém towarzystwie dla tego że liczni emigranci polityczni mający w niém udział, potajemnie tam przybywają.

Ministerstwo ma ogłosić spis gazet i innych pism zagranicznych, które będą zakazane w całym obrębie Francyi.

Legia cudzoziemska będzie wzmocnioną 6000 ludzi ażeby jenerał Bernelle mógł skuteczniej działać przeciw karlistom.

Papiery hiszpańskie znacznie podniosły się w skutek pomyślnych wiadomości z teatru wojny nadeszłych, według których jenerał Bernelle miał odnieść świetne zwycięztwo nad wo-

dzem karlistów jenerałem Villareal; tudzież że Gomez, który schronił się w górach Quieto, został tam na głowę pobity.

— Dnia 5 Sierpnia. —

Xiążę Orleanu wyjechał dziś na powitania króla Neapolitańskiego który tu o 11 godzinie rannéj przybył z xięciem Salerno.

Xiążę Kapuy udaje się teraz z swoją piękną młodą małżonką do Genewy na stałe mieszkanie.

Hrabia Pozzo di Borgo kupił od xięcia Blacas pałac i będzie mieszkał w Paryżu jako prywatny człowiek.

Potwierdza się zwycięztwo jenerała Bernelle odniesione nad jenerałem Villareal; jutro umieścimy jego własny rapport. G. P. S.

— Z Bruxelli 31 Lipca. —

Roboty około kolej żelaznych, idą u nas z pośpiechem. W wrześniu b. r., będzie otwarty w Termonde oddział kolej flandryjskiéj przed końcem roku w Gandawie, a w początkach roku przyszłego, posunie się aż do Leodium. Prócz tego, budują zarazem kolej od strony Verviers. Słowem, postępuje wszystko jednocześnie, a najdalej za lat trzy, cały kraj we wszystkich kierunkach, będzie kolejami żelaznemi przecięty. W jednym tylko oddziale od strony Francyi, jeszcze nie rospoczęte roboty, ponieważ rząd francuzki lęka się pośpiechu, albo, co być może, nie jest przychylny stawianiu kolej żelaznych. — Przybył tu właśnie z Paryża naczelnik wydziału pan Montalivet, dla przypatrzenia się kolej antwerpskiej. G. C. W.

— Z Kantonu (w Chinach) 21 Lutego —

W nocy z d. 7 b. m. na 8, spadł tu śnieg jest to zdarzenie, którego sobie najstarsi mieszkańcy nie przypominają. Chińczycy zdziwili się nadzwyczajnie, widząc rano ziemię zupełnie białą. Z początku wzięli śnieg za bawełnę, potém za cukier, ale że smak był inszy, chcieli zatem przechować z niego w pudełkach część jakąś na pamiątkę, ale zawiedli się widząc niebawnie swe pudełka napełnione wodą. — Dnia 17 lutego obchodzono tu uroczyście rozpoczęcie nowego roku, według rachuby chińskiéj. G. C. W.

KRONIKA LITERACKA.

W roku 1817 Hanka bibliotekarz Czeskiego muzeum bawiąc u przyjaciela w *Królowymdworze* zasłyszał, że w dolném sklepieniu wieży kościelnéj znajduje się pęk strzał z czasów Hussyckich tam zachowanych. Przetrząsając te strzały znalazł kilka kart pargaminu; — zrazu je za modlitwy łacińskie poczytał, lecz jakaż go nie przejęła radość, gdy wyszedłszy na widniejsze miejsce, poznał: że to czeski rękopism, a jak w nim rosło uniesienie, gdy w nim poznał skarb nieoceniony najdawniéjszy, czasów pogańskich sięgającéj, literatury czeskiéj. Była to jakby od losu zgotowana nadgroda dla tego gorliwego badacza języka czeskiego. Rękopizm ten od miejsca wynalezienia królodworskim nazwany, wytłomaczony wybornie na język polski przez Lucyana Siemońskiego, (młodego poety, na którym literatura nasza wielkie buduje nadzieje) wyszedł w Krakowie 1836 P. Hanka zaś, którego gazeta Lwowska umorzyła, żyje dla literatury i gotuje teraz na koronacyą N. Cesarza Ferdynanda jako króla Czeskiego rozprawę o czeskich medalach koronacyjnych.

Prośba literacka. Niedawno wykopano w Sędzichowicach w województwie krakowskiém stare pieniądze; czy nie możnaby kilka z nich kupić a przynajmniéj dowiedzieć się, azali się między niemi Czeskie nie znajdują? odpowiedź przysłana do Gazety Krakowskiéj z wdzięcznością przyjęta będzie.

ROZMAITOSCI.

W Paryżu zawiązało się towarzystwo do balsamowania ciał osób zmarłych. Cena od trupa osoby dorosłéj jest 600 franków, a 300 od dziecka niżéj 8 lat mającego. Nabalsamowanie części lub członków oddzielnych jak np. serca, mózgu i t. p. niewiele kosztuje. Cała operacya odbywa się w przeciągu 24 godzin, gdy tymczasem dawniéj 70 lat (?) na to

potrzebowano. Będzieto nowy rodzaj zbytku którego nie omieszkają zapewne chwycić się ludzie zamożniejsi.

Nadworny ślusarz Hofnagel w Gustrowie, w Meklemburg Szweryn, wynalazł niedawnym czasem sikawkę do wełny. Z wielokrotnych doświadczeń, wartość onej powszechnie uznaną została, tak, że mycie wełny tym sposobem w każdym względzie lepsze jest od zwyczajnego pławienia i mycia. Sikawka ta może być także używaną do gaszenia pożaru.

Tani sposób prania bielizny.

Podług zwyczajów w społeczeństwie przyjętych, czystość jest jednym z głównych przymiotów człewieka, warunkiem do utrzymania zdrowia, jest ona niejako potrzebą natury. Główną przeszkodą do upowszechnienia czystości w niższych klasach towarzystwa, była dotąd drogość materyałów używanych do prania bielizny przez uboższą klassę ludzi która nieledwie większą część ludności miast stanowi. Wiek nasz obfity w wynalazki, i temu chciał zapobiedz, jakoż świeżo czynione doświadczenia dowiodły, iż w miejsce potażu, sody i mydła, używać można kartofla. Doświadczenia te robiono w pralni pani Fouque na wyspie ś. Ludwika w Paryżu, w obec 40 znakomitych osób pod prezydencyą p. Héricart de Thury. Najbrudniejsza bielizna, jak np. powijaki i pieluchy dzieci żebrackich, we 2 godziny do takiego stopnia wyprane zostały, jakiego dotychczasowy sposób prania mydłem nadać nie jest w stanie. Kartofle gotują się zwyczajnie w gorącej wodzie, trą się, i już są zdatne do prania i jak najlépiej zastępują mydło. Sposób ten prawdziwym staje się dobrodziejstwem dla ubóztwa i spodziewać się należy, iż wkrótce upowszechnionym zostanie. Pranie takie tę jeszcze ma zaletę, iż daleko prędzej się odbywa i że każda do niego woda się przydaje, bądź studzienna bądź rzeczna. Życzemy przeto ażeby szczególniej na wsiach powszechnie przyjętém być mogło.

Dla zapobieżenia przypadkom, które często przytrafiają się po drogach żelaznych, p. Pearson anglik, wynalazł nader łatwy i dowcipny sposób. Radzi on przed każdem kołem woza parowego urządzić łopatkę żelazną któraby nie dotykała się kolei, a zrzucała wszystko cokolwiek tamowałoby bieg wozu po kolei, jak n. p. kamienie. Próba wozu parowego z łopatkami bardzo się udała, odbyto ją na kolei pomiędzy Stochton i Darlington, gdzie niedawno kamień na kolei na umyślnie przez złość położony, stał się przyczyną śmierci konduktora i zgruchotania machiny całéj i wozów przez nią ciągnionych. G. C. W.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 16 do dnia 17 Sierpnia.

Jaworski Paweł, Naimska Joanna, Orłowska Ludwika, Mertz Hilary, Zieliński Józef, Paszkowski Franciszek, Gostkowska Joanna, Czérnicka Józefa, z Polski; Lewicki Marcin, Wojciechowski Szymon, Ankwicz Tekla hr., Zieliński Józef, Tyszkowski Wincenty, Müncheim Marya, Bronikowska, Trzeciecka Anna, Kuntzek dor., Maurogoni, Jablonowski hr., Szturtzow, Gaj Jakób, z Galicyi; Kunka Ch., Kosmeli, Jäger Karol, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Grabowski Karol, Piotrowski Józef, do Polski.

Doniesienia.

Podpisany ma zaszczyt donieść Szanownéj Publiczności, że w swoim przejeździe zabawi kilka dni w tutejszéj stolicy dla ofiarowania swoich usług potrzebującym jego sztuki lub rady. *Caliga*

c. k. professor dentysta w uniwersytecie Lwowskim, mieszka w oberży pod różą na stradomiu.

☞ Dnia 14 b. m. wieczorem pochwyconym został w rynku koło sukiennic piesek mały, kasztanowaty z obróżką i cyfrą C. S. właściciel onego jest na drodze wykrycia osoby, która go potajemnie wzięła, i jeżeli w jak najkrótszym czasie do domu pod L. 24 w głównym rynku na pierwsze piętro odniesiony niebędzie, prawne kroki niezawodnie rozpoczęte zostaną.